

*Sygn. akt II K 315/15*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 grudnia 2015 r.

Sąd Rejonowy w Goleniowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Kamil Worsztynowicz

Protokolant: Anna Wojtanek

przy udziale Prokuratora Doroty Pietras-Salitra

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26.06.,04.09.,16.10.,11.12.2015 r.

sprawy

**J. W., s. R. i J. z domu Z., ur. (...)  
w C., karanego**

**oskarżonego o to, że:**

w dniu 18 kwietnia 2015 roku około godziny 17:35 kierował samochodem marki V (...) o numerze rejestracyjnym (...) po drodze publicznej w N. na ulicy (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości odpowiadającemu stężeniu alkoholu we krwi na poziomie 3,03 promila (1,45 mg/l)

**tj. o czyn z art. 178a § 1 k.k.**

I. oskarżonego J. W. uznaje za winnego dokonania zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 178a § 1 k.k. wymierza mu karę 10 (dziesięciu) miesięcy ograniczenia wolności i na podstawie art. 34 § 1a pkt 1 k.k. i art. 35 § 1 k.k. zobowiązuje oskarżonego do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin miesięcznie;

II. na podstawie art. 42 § 2 k.k. orzeka wobec oskarżonego J. W. zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 3 (trzech) lat;

III. na podstawie art. 63 § 4 k.k. zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonego środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 18 kwietnia 2015 roku;

IV. na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 2 ust. 1 pkt 3 i ust. 2 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w całości oraz wymierza mu opłatę w kwocie 180 zł (stu osiemdziesięciu złotych).

Sygn. akt II K 315/15

## UZASADNIENIE

W dniu 18 kwietnia 2015 roku, około godziny 17:35 J. M. jechał swoim samochodem ulicą (...) w N.. W pewnym momencie zauważył pojazd marki V (...) nr rej. (...), którym kierował oskarżony J. W.. Oskarżony wykonał manewr skrętu z ulicy (...) w ulicę (...) po którym najpierw najechał na chodnik, a następnie prawie wjechał w pojazd kierowany przez J. M.. Oskarżony w tym momencie zatrzymał się, a do jego pojazdu podszedł J. M., który otworzył drzwi i

zauważył, że kierujący jest pod wyraźnym wpływem alkoholu, ponieważ czuć było od niego woń alkoholu. J. W. w tym momencie zdecydował się na odjechanie samochodem, wbił wsteczny bieg i nie patrząc, że przy pojeździe stoi J. M., ruszył i udał się w stronę ulicy (...). W tym samym czasie na miejsce zdarzenia przypadkowo nadjechał S. P., który jest znajomym z pracy J. M. i wdział jak oskarżony prawie doprowadził do kolizji z pojazdem J. M., a następnie cofnął i odjechał z miejsca zdarzenia. Obaj mężczyźni postanowili pojechać za oskarżonym. Jako pierwszy udał się za nim S. P., ponieważ miał ustawiony pojazd w kierunku jazdy oskarżonego, a J. M. pojechał w przeciwną stronę, aby odciąć oskarżonemu drogę wyjazdu z ulicy (...). S. P. i J. M. zauważyli pojazd V. (...) zaparkowany przed sklepem (...), wewnątrz którego nie było już nikogo, a swoje pojazdy zaparkowali tak, by uniemożliwić wyjazd oskarżonemu. Po chwili zauważyli, że osoba która kierowała pojazdem, a był to oskarżony, wraca do pojazdu ze sklepu obok którego pojazd był zaparkowany, w związku z tym J. M. poprosił oskarżonego, aby oddał mu kluczyki, ale J. W. odmówił i próbował wsiąść do pojazdu na miejscu kierowcy. Świadkowie J. M. i S. P. uniemożliwili oskarżonemu wejście do pojazdu, zadzwonili następnie po policję i pilnowali oskarżonego do czasu przyjazdu policji. Na miejsce zdarzenia przybył patrol policji w składzie (...), którzy dokonali badania oskarżonego na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu z wynikiem 3,03 promila i 3,06 promila.

Dowody:

- zeznania świadka A. G. k. 100v
- zeznania świadka J. M. k. 100v – 101,
- zeznania świadka S. P. k. 101
- protokół badania na zawartość alkoholu wraz ze świadectwem wzorcowania k. 2,9

W toku postępowania oskarżony J. W. w związku z wątpliwościami co do poczytalności został zbadany przez biegłych psychiatrów. Biegli stwierdzili, że nie rozpoznają u oskarżonego choroby psychicznej w sensie psychozy ani upośledzenia umysłowego. Biegli rozpoznali u oskarżonego zespół zależności alkoholowej. Stwierdzili, że w czasie popełnienia czynu oskarżony znajdował się w stanie upojenia alkoholowego zwykłego, w stan którego wprowadził się dobrowolnie i mógł przewidzieć tego skutki. Biegli uznali, że oskarżony był zdolny do rozumienia znaczenia swojego czynu i kierowania swoim postępowaniem i nie zachodziły okoliczności o których mowa w art. 31 § 1 lub 2 k.k.

Dowód:

- opinia sądowno-psychiatryczna k. 62 – 63

Oskarżony J. W. urodził się w dniu (...) w C.. Ma wykształcenie zawodowe, jest (...). Oskarżony jest rozwiedziony, nie ma nikogo na utrzymaniu. Źródłem utrzymania oskarżonego są prace dorywcze z których osiąga dochód w kwocie około 2.000 złotych. Oskarżony był wielokrotnie karany sądownie, ale za przestępstwa innego rodzaju niż czyny z art. 178a § 1 k.k.

Dowody:

- wyjaśnienia oskarżonego J. W. k. 13 – 14, 76
- informacja z K. k. 15 – 19, 91 – 94
- dane osobopoznawcze k. 20

Oskarżony w toku postępowania przygotowawczego przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że w dniu 18 kwietnia 2015 r. przebywał u siebie w domu na ul. (...) w N.. W tym dniu spożywał alkohol w postaci piwa, wypił kilka piw. Gdy jednak zabrakło mu tego alkoholu, postanowił udać się po niego do sklepu (...)

na ul. (...) swoim samochodem V. (...). Przed sklepem został zatrzymany przez jakichś mężczyzn, którzy też jechali samochodami, oni wyciągnęli go z pojazdu i zabronili dalszej jazdy. Następnie przybyli policjanci, którzy zbadali go na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu.

Na rozprawie oskarżony nie przyznał się do zarzucanego mu czynu, odwołał swoje wcześniejsze wyjaśnienia i wyjaśnił, że pod sklep (...) przyjechał z nim ktoś inny, był to znajomy, który kierował pojazdem. Zatrzymanie przez policję nastąpiło 10 metrów od samochodu przy sklepie, gdy miał słowną potyczkę z dwoma mężczyznami. W tym czasie nadjechał patrol policji i został przewieziony na posterunek. Nie było tak, że jacyś mężczyźni uniemożliwili mu dalszą jazdę. Na policji chciał wyjaśnić, że nie kierował pojazdem, ale nie dano mu na to szansy, był też straszony zatrzymaniem na 72 godziny. W tym dniu miał udać się z pierwszą wizytą do rodziców swojej konkubiny. chciał dobrze wypaść, dlatego przyznał się, aby zapobiec zatrzymaniu.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego J. W. k. 13 – 14, 76

### **Sąd zważył co następuje:**

W świetle dokonanych ustaleń faktycznych i oceny dowodów Sąd uznał, że wina oskarżonego nie budzi wątpliwości, a zachowaniem swoim oskarżony wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 178a § 1 k.k.

Sąd uznał za niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonego J. W. złożone na rozprawie w zakresie w jakim oskarżony nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i zaprzeczył, że kierował pojazdem w stanie nietrzeźwości, ponieważ wyjaśnienia te są sprzeczne z zeznaniami świadków J. M., S. P. i A. G.. Za wiarygodne Sąd uznał wyjaśnienia, które oskarżony złożył w postępowaniu przygotowawczym (k. 13 – 14). Składając wyjaśnienia kilka dni po zdarzeniu oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa, nie kwestionował faktu, że to on kierował pojazdem oraz nie wskazywał, że pojazdem jechał jego znajomy. W ocenie Sądu, oskarżony złożył wówczas wyjaśnienia prawdziwe i szczerze oraz nie chciał składać wyjaśnień, które pozwoliłyby mu uniknąć odpowiedzialności karnej, a wersja oskarżonego, że to ktoś inny kierował pojazdem pojawiła się dopiero na postępowania sądowego.

Wyjaśnienia oskarżonego złożone na rozprawie są niewiarygodne przede wszystkim jednak w świetle zeznań świadków J. M. oraz S. P., którzy wskazali funkcjonariuszom policji na oskarżonego jako kierującego pojazdem. Oskarżony J. W. został następnie – jak wynika z protokołu badania stanu trzeźwości – poddany badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Nie ulega zatem wątpliwości, że to oskarżony kierował pojazdem V. (...) był osobą, którą widzieli za kierownicą świadkowie J. M. i S. P., a następnie wskazali go przybyłym na miejsce zdarzenia funkcjonariuszom policji, którzy oskarżonego poddali badaniu na zawartość alkoholu. Należy podkreślić, że J. M. po tym jak prawie doszło do zdarzenia kierowanego przez oskarżonego pojazdu z jego samochodem, zdążył podejść do samochodu oskarżonego, otworzyć drzwi od tego samochodu, zanim oskarżony ruszył. J. M. miał zatem kontakt wzrokowy z oskarżonym i miał pełną możliwość rozpoznania go, a następnie wskazania funkcjonariuszom policji. Świadek S. P. nie podchodził wprawdzie do pojazdu, ale widział kierującego, a następnie wspólnie ze świadkiem J. M. uczestniczył w zatrzymywaniu J. W. i uniemożliwianiu mu ponownie wejścia do samochodu. Świadcowie J. M. i S. P. byli konsekwentni w twierdzeniu, że w zatrzymanym przez nich mężczyźnie, a następnie wskazanym policji, rozpoznali kierującego pojazdem, który skręcając na skrzyżowaniu prawie zderzył się z pojazdem J. M.. Znamienne przy tym pozostaje, że jak wynika ze zgodnych zeznań wskazanych świadków, oskarżony J. W. po wyjściu ze sklepu posiadał kluczyki do pojazdu oraz próbował wejść do samochodu i usiąść na miejscu kierowcy, co uniemożliwili mu świadkowie, a co także dodatkowo potwierdza, że to oskarżony był kierującym pojazdem.

Świadcowie J. M. i S. P. dokładnie opisali przebieg zdarzenia, wskazali że osobą kierującą pojazdem, która prawie doprowadziła do kolizji była ta sama osoba, która została przez nich następnie wskazana funkcjonariuszom policji i której uniemożliwiali ponowne odjechanie pojazdem. Należało zatem uznać, że spostrzeżenia świadków J. M. i S. P. oraz logiczny ciąg zdarzeń w którym wymienieni widzą oskarżonego za kierownicą, zatrzymują go i przekazują

policii, niezbicie dowodzi, że kierującym pojazdem V. (...) był oskarżony J. W.. Zeznania omawianych tutaj świadków potwierdził funkcjonariusz policji A. G., który zeznał, że oskarżony J. W. został wskazany przez świadków jako kierujący pojazdem. Sąd uznał zeznania przesłuchanych w sprawie świadków za wiarygodne, ponieważ wszyscy świadkowie są osobami obcymi dla oskarżonego. J. M. i S. P. zupełnie przypadkowo znaleźli się na miejscu zdarzenia, a A. G. wykonywał jedynie czynności służbowe, a zatem nie sposób przyjąć, by świadkowie mieli bezpodstawnie obciążać oskarżonego.

Należy również zaznaczyć, że jak wynika z zeznań J. M. i S. P. w pojeździe kierowanym przez oskarżonego znajdowały się inne osoby, w tym także wysoki mężczyzna, który jak podał oskarżony, miał kierować pojazdem. Niemniej jednak świadkowie zeznali, że wprawdzie istotnie widzieli oni wysokiego mężczyznę, ale w sposób stanowczy stwierdzili, że siedział on na fotelu pasażera, a samochodem kierował oskarżony. J. M. podał, że na miejscu obok pojazdu oskarżonego, stał mężczyzna, którego widział on jako pasażera. Świadek wskazywał tego mężczyznę funkcjonariuszom policji, mówiąc że był on pasażerem w pojeździe. Zeznania te potwierdził sierż. szt. A. G., który wskazał, że był tam jakichś mężczyzna, którego świadkowie wskazali jako pasażera. Te fragmenty zeznań również w sposób przekonujący dowodzą, że świadkowie,

a szczególnie J. M. rozróżniali pasażerów i kierującego pojazdem,

a funkcjonariuszowi wskazali kierowcę. Gdyby zaś chodzić miało o ewentualnie inną osobę kierującą pojazdem i gdyby w tym zakresie zachodziły jakiegokolwiek wątpliwości, to niewątpliwie dane tej osoby zostałyby zanotowane i zostałaby ona również przebadana na zawartość alkoholu. Treść zeznań świadków w sposób jasny zatem wskazuje, że nikt inny poza oskarżonym nie mógł kierować pojazdem, ponieważ świadkowie, którzy wskazali oskarżonego policjantom wiedzieli kto kierował pojazdem w miejscu i czasie określonym w akcie oskarżenia.

Sąd nie dał także wiary tej części wyjaśnień złożonych przez oskarżonego, w których wskazywał on, że podczas przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym był zmuszony przyznać się do zarzucanego mu przestępstwa, ponieważ groziło mu zatrzymanie na

72 godziny, a w tym czasie miał zaplanowaną wizytę u rodziców swojej partnerki. W ocenie Sądu oskarżony w trakcie rozprawy nie potrafił w żaden przekonujący sposób wyjaśnić różnicy w składanych przez siebie wyjaśnieniach i dlatego ograniczył się do zupełnie gołosłownego stwierdzenia, że groziło mu zatrzymanie czego się obawiał. Należy przede wszystkim wskazać, że oskarżony był przesłuchiwany bez mała dwa tygodnie po zdarzeniu, sam zgłosił się na przesłuchanie i trudno uznać, aby w takiej sytuacji obawiał się zatrzymania. W ocenie Sądu zupełnie przeczy logice i zdrowemu rozsądkowi twierdzenie, że oskarżony przyznał się do dokonania przestępstwa tylko dlatego, że w danym dniu miał zaplanowaną wizytę u rodziny swojej partnerki i chciał jak najszybciej opuścić posterunek policji. Tego rodzaju argument jawi się jako szczególnie nieprawdopodobny w sytuacji oskarżonego, który przecież miał świadomość, że jest osobą w przeszłości wielokrotnie karaną, a zatem, że za popełnione przestępstwo może grozić mu surowsza kara. Nie do zaakceptowania jest zaś twierdzenie oskarżonego, że złożone przez niego wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym były wynikiem zastraszenia go zatrzymaniem na komisariacie policji, gdyż takie twierdzenie jawi się jako absurdalne. Ponadto co już wskazano wyżej, wyjaśnienia oskarżonego, że to nie on kierował pojazdem pozostają w sprzeczności z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, który w sposób przekonujący wskazuje, że to J. W. popełnił zarzucane mu przestępstwo, a osoba która według oskarżonego miała kierować pojazdem i której danych oskarżony zresztą nie wskazał, stanowi jedynie alibi dla oskarżonego, że to nie on był kierowcą pojazdu.

Za w pełni wiarygodne sąd uznał ujawnione w postępowaniu dowody z dokumentów. Nikt nie kwestionował ich prawdziwości, a i Sąd z urzędu nie dopatrywał się jakiegokolwiek elementów mogących osłabić ich moc dowodową. Były to dokumenty pochodzące od urzędów i sądów jak karta karna czy protokół użycia urządzenia do badania zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu. Nie było zatem żadnych podstaw do przyjęcia, że mogą być niewiarygodne.

Opierając rozstrzygnięcie na wskazanych wyżej dowodach, nie ulega wątpliwości, że oskarżony dopuścił się w dniu 18 kwietnia 2015 r. przestępstwa i prowadził pojazd marki

V. (...) nr rej. (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości 3,03 promila alkoholu we krwi.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd kierował się dyrektywami wymiaru kary określonymi w art. 53 i następnych k.k.

Przy określaniu wymiaru kary za przestępstwo przypisane oskarżonemu, Sąd wziął pod uwagę stopień winy oskarżonego i społecznej szkodliwości jego czynu. Sąd nie znalazł żadnych okoliczności wyłączających, ani ograniczających winę oskarżonego.

Sąd uznał, że społeczna szkodliwość popełnionego przez oskarżonego czynu była duża. Oskarżony dopuścił się przypisanego mu przestępstwa umyślnie. Miał pełną świadomość tego, że spożył alkohol oraz faktu, iż jazda w stanie nietrzeźwości jest karalna. Te okoliczności podnoszą stopień społecznej szkodliwości.

Do tego uwzględnić należało, że oskarżony był w stanie bardzo znacznej nietrzeźwości (3,03 promila), pojazd prowadził w godzinach popołudniowych, gdy ruch na ulicach jest znaczny, oskarżony stwarzał zatem duże zagrożenie dla innych uczestników ruchu i zresztą prawie doprowadził do kolizji. Na niekorzyść oskarżonego Sąd przyjął też i to, że oskarżony był w przeszłości wielokrotnie karany sądownie.

Sąd kierując się powyższymi rozważaniami oraz mając na względzie dyrektywę wymiaru kary, a przede wszystkim zapewnienie jej oddziaływania w zakresie indywidualnym i ogólnospołecznym uznał, że właściwa do stopnia winy i społecznej szkodliwości przypisanego J. W. przestępstwa będzie kara 10 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin miesięcznie.

Sąd na podstawie przepisu art. 42 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 3 lat. Zastosowanie tego środka karnego na wskazany okres wynika z faktu, że oskarżony bardzo znacznie przekroczył wartość określoną w art. 115 § 16 k.k. Kierowanie przez oskarżonego samochodem w stanie nietrzeźwości z całą pewnością stanowiło dla innych użytkowników ruchu drogowego poważne zagrożenie.

W ocenie sądu orzeczony środek karny pozwoli na wyeliminowanie oskarżonego z ruchu drogowego jako kierowcy na dłuższy okres 3 lat, co będzie z jednej strony znaczną dolegliwością dla oskarżonego, a z drugiej zwiększy bezpieczeństwo w ruchu drogowym oraz pozwoli zrozumieć oskarżonemu i ewentualnym jego naśladowcom w pełni naganność

i nieopłacalność tego rodzaju postępowania.

Sąd na poczet środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów zgodnie z treścią art. 63 § 4 k.k. zaliczył okres zatrzymania prawa jazdy.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 627 k.p.k. oraz przepisów ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223), zasądzając od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe i wymierzając mu 180 złotych tytułem opłaty.